Ner 71. ROK 1838. ŚRODA 28 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Eustazego Opata.

Ymiona Sławiańskie.
Jutro Krzesław.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godzina	Barometr do 0º R. red. w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
6	27" 0.'" 372	† 1º, 2	2, " 00	Zpn. zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
27 2	0, 979	† 2, 4	1, 95	Północny słaby	„	
10	7. 798	— 0, 8	1, 70	„ średni	„	Snieg

Ogłaszając prenumeratę na następny kwartał, Redakcya Gazety Krakowskiéj *uprasza Szanownych Abonentów o wczesne zapisywanie się; gdyż późniéj zgłaszający się nie będą mogli odebrać pierwszych numerów Gazety, albowiem Redakcya taką tylko ilość exemplarzy odbijać postanowiła, jaka po obliczeniu* najdaléj do dnia 6 Kwietnia r. b. *Abonentów, okaże się być potrzebną. — Prenumerata kwartalna Złp.* 10, *miesięczna Złp.* 4.

Część Urzędowa.

Nro 1588.

OBWIESZCZENIE.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM *Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Gdy w warunkach do licytacyi dzierżawy propinacyi w Jaworznie ogłoszonych, zaszła pomyłka w tym, jakoby folwark Jaworzno wraz z gruntami i zabudowaniami ekonomicznemi, nateraz miały bydź w dzierżawę wypuszczonemi, przeto prostując takową zawiadamia interessowaną publiczność, iż co się tycze samej wsi Jaworzno, tam tylko li karczma bez innych zabudowań i gruntów do dzierżawy propinacyi na dzień 29 b. m. ogłoszonej należeć będzie.

Kraków dnia 27 marca 1838 r.

X. Bystrzonowski.
Nowakowski, Sekr.

Nro 581 *Dz. Pres.*

Sekretarz Praesidii

SENATU RZĄDZĄCEGO

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Prostując pomyłkę jaka się wśliznęła przy ogłoszeniu pod dniem 10 b. m. i r. konkursu na posady, w skutku reorganizacyi Dyrekcyi Policyi obsadzonemi bydź mające, w tem mianowicie, iż co do posad tu poniżej wyszczególnionych, a w powołanem ogłoszeniu konkursu pod pozycyami 2gą, 3cią i 5tą zamieszczonych, płaca etatowa z emolumentami połączoną została: W dopełnieniu wyższego polecenia, zawiadomia dodatkowo kogo to interessować może, iż każdy

1) Kommissarz Policyi drugiéj rangi pobierać będzie tytułem pensyi złp. 2000.
na mieszkanie . . 400.
2) Kommissarz Dystryktowy w Okręgu, tytułem pensyi Złp. . 2000.
na koszta podróży i kancellaryjne,

niemniéj na mieszkanie 550.

3) Adjunkt przy Kommissarzu Dyztryktowym w Okręgu razem służbę kancellisty pełnić majęcy, tytułem pensyi . . . 1000.
na koszta podróży i mieszkanie 200.
rocznie, bez obowiązku składania rachunków z kwot, tytułem rzeczonych dopiero emolumentów pobierać się mających; Co do 1go atoli, ci tylko Kommissarze 2giéj rangi będą mieli prawo do pobierania kwoty złp. 400, na mieszkanie, którzy w wskazanym sobie punkcie miasta mieszkać będą musieli.

Przyczém objaśniając kategoryą odnoszącą się do wymaganych kwalifikacyi, w dalszym ciągu powołanego ogłoszenia oznajmuje: iż stosownie do przyjętych zasad do możności pozyskania na przyszłość posady Kommissarza Dystryktowego, potrzeba:

A. Ukończyć zupełny kurs prawa.

B. Poddać się examinowi, o którym w ogłoszeniu obecnego konkursu wzmianka.

C. Odbyć po tymże examinie dwuletnią przynajmniéj praktykę przy któréj z władz tamże wymienionych.

Przy teraźniejszem jednak obsadzaniu tych urzędów, brak kwalifikacyi od *A* i *C* niebędzie na przeszkodzie w uzyskaniu nominacyi, jeżeliby się nieznalazła dostateczna liczba kandydatów zupełnie wedle rzeczonyah warunków ukwalifikowanych.

Kraków d. 15 Marca 1838 r.

Maiewski

Refer. Sen. pełn. ob. Sekr. Praesidii.

(3r.)

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kieparzu przy Krakowie sprzedawanego.

dnia 27 Marca. 1838 roku		1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4 Zł	4 gr
Korzec	Pszenicy..	15	15	15	—	14	15	—	—
—	Zyta........	13	—	12	20	—	—	—	—
—	Jęczmien:	10	—	9	24	9	15	9	10
—	Owsa.......	7	—	6	24	6	12	—	—
—	Grochu.....	13	15	13	10	13	—	12	15
—	Jagieł.......	32	—	—	—	-	—	—	—
—	Rzepaku ..	—	—	—	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

Ceny bydła z targu d. 20 Lutego 1838 *r.*

Wół ważący funt. 500, sprzedany za złp. 180. Krowa średnia tłuste ważąca funt. 450, złp. 162. Cielę średnie ważące funt. 37, złp. 12. Wieprz karmny średni złp. 61, chudy złp. 49.

Przekonali się o powyższych cenach bydła i oryginał jak zwykle podpisali.

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

LOTERYA KRAJOWA.

W 809 ciągnieniu dnia 28 Marca 1838 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

70. — 32. — 30. — 69. — 11.

Przyszłe ciągnienie 810 przypada dnia 4 Kwietnia 1838 r.

Część Polityczna.

— *Kraków.* —

W krótce otwartym zostanie gabinet figur woskowych historycznych, najznakomitszy ze wzzystkich dotąd widzianych, w domu Lipnickich przy ulicy Floryańskiéj pod N. 541.

Jutro na benefis tak zaszczytnie zasłużonego dyrektora opery Pana Szlagórskiego, którego pracowitości i usiłowaniom szczególniéj winniśmy uderzający postęp tego rodzaju widowisk w stolicy naszéj, dana będzie ulubiona opera *Beliniego* z dwiema orkieztrami, pod tytułem *Norma.* Ani wątpić że Publiczność, będzie chciała benefis ten, licznem zebraniem się uwieńczyć.

Wiadomości z Poczty Wczorajszéj

— *Paryż* 14 *Marca.* —

Strata Karlistów którzy wpadli do Saragossy i przez gwardyą narodową wypędzeni zostali, podaną jest, na 200 zabitych i 715 do niewoli wziętych, — Krystyniści zaś mieli tylko mieć 8 zabitych i znaczną liczbę ranionych.

Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych, toczyły się spory względem powięk-

szenia funduszu na tajne wydatki rządu o 1,500,000 franków, które w końcu większością głosów potwierdzono (*) — Od tego przyzwolenia zależało utrzymanie się teraźniejszego składu ministrów.

Listy od granicy hiszpańskiéj donoszą, że po owém zwycięstwie nad Karlistami w Saragosie, zaszły tam niespokojności, w skutku których, nastąpiła zmiana władz wojskowych, oskarżonych o zdradę i t. p.

Minister spraw wewnętrznych, przyzwolił 200 franków rocznego wsparcia adjunktowi wójta (mera) pewnéj gminy francuzkiéj, będącemu ojcem 31 dzieci. Sam wójt rzeczonéj gminy, ma ich także 24.

Pospólstwo w Saragossie z powodu owego niespodzianego napadu partyzanta Karlistowskiego Cabanero, dopuściło się licznych zdrożności. Naczelnik policyjny tego miasta Moreno, zmuszony był ratować się ucieczką.

Na giełdzie londyńskiéj wznowiła się teraz pogłoska, że obie walczące strony w Hiszpanii zaczynają wchodzić z sobą w układy.

— *Dnia* 16 *Marca.* —

Rząd ogłasza dziś następującą depeszę telegraficzną z Bajonny d. 14 datowaną: »Dnia 26 Lutego, brygadyer Pardikas uderzył na dowódcę Karlistowskiego Talladę pod Castril, wojsko jego rozpędził, i zabrał mu wszystkie zapasy. Sam Tallada schwytany został przez gwardystów Barranos. Garcia zostawiony sam sobie, usiłuje dostać się do Estramadury.— (»Dziennik *Charte de* 1830 z dnia wczorajszego wieczorem, ogłosił depeszę telegraficzną podobnież z dnia 14 z Bajonny, téj osnowy: »Pardinas zupełnie pobił d. 27 Talladę. Karliści utracili 1000 ludzi i 2 działa. Garcia zaś ze swéj strony opanował warownię *Puerto Lano.* W Saragossie przywrócono spokojność. Na prowincyach do dnia 10 marca, niezaszło nic nowego.«)

(*) Depesza telegraficzna do Berlina nadbiegła dnia 19 b. m. donosi o tym wypadku, pod dniem 15 z Paryża, jak następuje: Izba deputowanych przyzwoliła wczoraj żądane powiększenie tajnych wydatków, większością 249 kresek, przeciw 138.

Dzienniki liberalne, wystawiają teraz w ogólności znowu sprawę Don Carlosa, ze niepomyślną i zapowiadają mu bliski upadek,— w skutku zapewne kilku ostatnich depeszy.

W Saragossie najwięcéj kobiety przyczynić się miały do wypędzenia karlistów. Ze wszystkich okien lały na nich ukropem i wyrzucały im na głowy różne meble. —

Na dzisiejszéj giełdzie papiery hiszpańskie z powodu lepszych kursów w Londynie poskoczyły z $20\frac{3}{8}$ na $21\frac{1}{8}$.

Ze wszystkich stron nadchodą wiadomości do Madrytu, że Basilico Garcia wielką utrzymuje karność w swojém w wojsku; co niezmiernie wprawia w kłopot zapaleńców madryckich. Niedawno dwaj officerowie z korpusu partyzanckiego Pallilosa, za dopuszczenie się gwałtów w pewném małem miasteczkn prowincyi Mancha, na rozkaz Garcyi rozstrzelani zostali. — Ztéjże stolicy (z Madrytu) pod dniem 7 donoszą między innémi: »Rząd rozkazal swojemu wojsku opuścić wszystkie warownie w niższéj Aragonii, które od czasu z dobycia Morelli przez karlistów zagrożone zostały.— Basilico Garcia wkroczył na czele 1500 do *Valdepennas.* Słychać, że wszyscy dowódzcy karlistowscy w prowincyi Mancha, podzielili swe wojska na małe korpusy od 200 do 300 ludzi, i po całym rozpostarli się kraju. — Rzeki wystąpiły wszędzie ze swoich łożysk, i ztąd służba wojsk królowéj niemałego doznaje utrudzenia. — List prywatny z Caracava, podaje stratę karlistów w potyczce dnia 27 z. m. pod dowództwem Tallady, (pod Castril), aż na 1800 ludzi!

— *Dnia* 18 *Marca.* —

Jeden z dzienników legitymistycznych paryzkich donosi z listu otrzymago z Madrytu, że część pierwszego pólku gwardyi królowéj, który stał w Gwadalaxarze, zbuntowała się i co do jednego żołnierza, uszła do armii karlistowskiéj.

Don Carlos przenieść miał, głowną swoją kwaterę z Estelli do Villafranka; z obawy jak donoszą listy od granic pod dniem 14, pokazującego się w szpitalach wojskowych tyfusa.

Gazety z Barcellony donoszą pod dniem 6 marca, że dnia 27 z. m. brygadyer Ayerbe który był przeszedł za Ebro, dla dania odsieczy Gandezie, i natrafił na Kabrerę i Langosterę, dowódzców karlistowskich pod Chertą. Krystyniści odpędzili nieprzyjaciela ze znaczną stratą; przyczém obaj powyżsi jenerałowie karlistowscy mieli zostać ranieni. — Z Madrytu zaś pod d. 9 donosi gazeta *Correo National*, że w potyczce 27 sam Tallada dostał się do niewoli, — i że Forkadell miał gdzieś być pobitym przez gwardye narodowe.

Wiadomości z poprzednich poczt.

— *Warszawa* 21 *Marca.* —

Nie wiele jest teatrów których widowiska ozdobione są baletami. Są chwile usposobienia serca, w których Trajedya nie unosi, Komedya nie bawi, nie smieszy, Drama nie wzrusza; umysł ludzki potrzebuja rozweselenia a w tenczas tylko balet go rozerwać potrafi. Taniec więc ma przewagę w wzbudzaniu roskoszy serca, panowanie jego jest ciągłe, przyjęcie zawsze jednakie, jemu się należą oklaski bo oklaski powinny być tylko oznaką radości; uwielbiać można wzniosły talent komedyi i dramatu, ale przejmować czarującém omamieniem, taniec jedynie tylko może. Pisać pochwały Panny Taglioni (Talioni), byłoby to, co głos powszechny znawców i lubowników już przyznał; nam którzyśmy dopiero po raz pierwszy ją widzieli, jedynie jest wolno jeszcze zachwycać się jéj talentem. Występując wczoraj powtórnie Panna Talioni, znalazła tę samą publiczność; która ją z takim zapałem dni temu kilka przyjęła. Zrazu oklaski i brawa okryły jéj wejście, potem teatr zamilkł, każdy chciał widzieć boginię tańca, nie stracić ją z oka na chwilę, napoić się prawdziwą roskoszą która wzbudza jéj widok. Wśród tego milczenia, wśród wzruszeń całej publiczności, nadobna tancerka zbliżyła się spokojna, z uśmiechem na ustach, ze spojrzeniem uroczem, dotknęła się ziemi, z tą naturalną gracyą, z tą poezyą właściwą tańcowi, z tém niewymuszoném ułożeniem, które na patrzących tak mocno działa; wzniosła się bez trudu i pracy, najprzód zwolna, powoli, daléj coraz żywiej, aż zupełnie oddana żywiołowi, dla którego zdaje się że jest stworzoną, odłączała się od ziemi, dotykania jéj nóg były coraz rzadsze, słabsze, słyszano szelest jéj lekkiéj sukni, zdawała się wahać czy ma na ziemi pozostać, czy wznieść się w powietrze, a w téj chwili każdy jéj przyznał jednomyślnie panowanie w krainie geniuszów i sylfów. Przedstawiono *Rycerza i Wieszczkę*, jeden z baletów ulubionych przez publiczność; tarentella wzbudziła oklaski, odnowiły się one w czasie solów ulubionych naszych tancerek. W pierwszym akcie przyjemne *Pas de deux* z Panem Morysem, znowu jak najzasłużeńsze zyskało oklaski: oklaski te byłyby jeszcze liczniejsze, gdyby tłok nie odebrał publiczności pola do działania rękami; Artystka była 2 krotnie przywołaną. P. Morys gorliwy dyrektor baletu i znakomity w swojéj sztuce podobnegoż dostąpił zaszczytu. Scéna z baletu: *Porwanie z Seraju* ulubionego w teatrach zagranicznych, nowéj przysporzyła przyjemności 2mu aktowi. Panna Talioni rozwinęła tu świeże skarby tańców. Przy nieporównanéj gracyi, sytuacyi, okazała także nadzwyczajną biegłość w szybkiem unoszeniu się z jednego miejsca na drugie (nie mówię w skokach, gdyż roskoszne i lekkie bujanie nie można nazwać skokiem, szarpiącym tak oczy widzów, jak nogi tancerza). Co za niewyczerpane źródło dla malarzy! pędzel Rafaela znalazłby tu godny przedmiot dla obrazów swoich aniołów. Każde jéj poruszenie jest pełne poezyi, każda jéj postawa godna aby służyła jako wzór dla późniejszych zwolenników sztuk pięknych. Nie jest to tancerka wyuczona machinalnie podług suchych prawideł, jak stawić kroki, jak wyginać postać, ale w niéj widziemy artystkę obdarzoną nadzwyczajną delikatnością smaku, wrodzoną, nienaśladowczą. Zgoła Panna Talioni jest rzadkiem zjawiskiem w świecie baletu, ona jest twórczynią nowego toru dla téj sztuki, zniosła w niéj ową jednostajność, na którą tak długo się uskarżano, wskazała, ile przyjemności można jéj nadać; wskazała, że taniec może być podobież urozmaicony i zachwycający jak malarstwo i muzyka.

Przyjechali do Krakowa.

Od dnia 27 do dnia 28 Marca.

Borkiewicz Honorata, Wierzbicki ob., Szymanowski ob., z Polski; — Fink ob., z Gallcyi; — Wajski ob., z Prus.

Wyjechali z Krakowa.

Kmitowa Salomea, do Polski; — Kalisiewicz, Szmidowicz St., i Franciszek, do Galicyi; — Ezmeler, Turek, Ubycki, do Prus.